

**Paul Poupard, *W sercu Watykanu.*  
*Od Jana XIII do Jana Pawła II.*  
*Rozmowa z Marie - Joelle Guillaume,*  
Katowice 2005, Księgarnia św. Jacka, ss. 455**

Biografie zwykłych ludzi mało kogo interesują i przeważnie o nich się nie pisze. Biografie osób wybitnych cieszą się dużą poczytnością. Czytelników najczęściej ciekawi droga, jaką przebył ich bohater, zanim wznosił się na piedestał chwały lub wpływ, jaki wywarł na otoczenie i ewentualnie na zaszłe w nim zmiany. Tym ostatnim zainteresowaniem cieszą się przeważnie politycy, wielcy artyści i naukowcy.

Kard. P. Poupard jest po części politykiem, artystą i człowiekiem nauki. Jest nadto świadkiem Ewangelii, człowiekiem Kościoła i pracownikiem Watykanu, w którego sercu spędził dużą część swego życia. Zasluguje przede wszystkim na uwagę. Pewnie też nie skapiono mu słów krytyki na co dzień, a wiele z nich zostało utrwalonych na piśmie.

Prezentowana książka jest autobiografią, zredagowaną w formie wywiadu. Mamy więc do czynienia z rodzajem literackim, w którym to, co obiektywne, zostało przedstawione przez własne okulary. Z konieczności informacje zawarte w książce cały czas splatają się z indywidualną oceną ich autora. Skala ocen jest obszerna: od zachwyty po gorzkie wymówki.

Biografia w historii jest jej zapisem i źródłem. Na etapie powstawania czerpie ze wszystkich istniejących informacji, po jej napisaniu staje się opracowaniem i źródłem dla innych prac badawczych. W historii teologii biografie posiadają jeszcze większą rangę. Jej stopnie zależą od rodzaju świadectwa wiary, jakie daje opisywana osoba. Największą czią otaczano w Kościele męczenników, po nich zaraz szli wyznawcy. Święci byli i są źródłem teologii.

Sięgając do starożytności, łatwo zauważyć, że autorytet w nauczaniu wiary układał się następująco: apostołowie, uczniowie apostołscy, biskupi. Wśród tych ostatnich pierwsze miejsce zajmował biskup Rzymu, po nim biskupi Aleksandrii i Antiochii, a w V w. nadto biskupi Konstantynopola i Jerozolimy. Kardynał Poupard swój autorytet uczonego i biskupa potwierdził piastowanymi funkcjami i osiągniętymi dokonaniem.

Swoją biografię rozpoczyna od domu rodzinnego i prowadzi kolejno latami przez niższe i wyższe seminarium duchowne, pracę duszpasterską, służbę wojskową, do stanowiska rektora Instytutu Katolickiego w Paryżu oraz do różnych posług pełnionych w Stolicy Apostolskiej. Jest to życie barwne, bogate w przeżycia, związane ze zmianami dokonującymi się

w świecie i Kościele, jak druga wojna światowa, Sobór Watykański, wydarzenia roku 1968 we Francji i upadek muru berlińskiego.

Ludzie, miejsca, problemy i sprawy inkrustują biografię Pouparda. Znajdujemy wśród nich nie tylko papieży, ale także polityków, teologów, artystów, przedstawiciele kultury, gospodarki i w ogóle życia społecznego. Jest to barwny korowód, w którym człowiek spotyka ludzi znanych i tych, o których dowiaduje się po raz pierwszy. Poupard prowadzi czytelnika na wszystkie kontynenty, sugerując mu, że stanie się uczestnikiem wszystkich ważnych spraw, gdziekolwiek tylko one miały miejsce.

Najdłużej oczywiście zatrzymuje się we Francji. Znając wszystkie jej cienie, wytrwale pokazuje czytelnikowi jej blaski. Zafascynowany jest kulturą francuską i wykorzystuje każdą okazję, by pokazać jak zauroczeni nią byli Paweł VI, uczeni rosyjscy i inne wielkie osobistości. Poupard był też w Rosji i w Polsce. Mimo reżimu komunistycznego ludzie Kraju Rad wydawali mu się mili, inteligentni, interesujący. Teatr Marylski i Ermitaż w Leningradzie, Galeria Trietiakowska w Moskwie wzbudziły w nim wrażenie przebywania w świątyniach sztuki.

Mniej emocji dostarczała mu Polska, chociaż starał się oddać sprawiedliwość temu, co świat zawdzięcza Solidarności i papieżowi Janowi Pawłowi II. Ten ostatni cieszy się u niego szacunkiem i sympatią. Innych traktuje zdawkowo. Nawet rozmowę z kardynałem Stefanem Wyszyńskim opisuje tak, jakby nie miała ona żadnego ważnego wątku. Wśród rozmówców Pouparda jest B. Geremek, A. Michnik, ks. J. Tischner, arcybiskup K. Majdański. Traktuje ich jednak epizodycznie, bez uczuciowego zaangażowania. Czy zresztą można się temu dziwić? Każdy posiada własne odczucie rzeczywistości, z którą się styka. Wartość wywiadu polega właśnie na tym, że dostarcza możliwości konfrontacji własnej wiedzy z tą, jaką posiada rozmówca.

Punktów do dyskusji w książce P. Pouparda jest dużo. Przez cały bowiem czas opowiadając o sobie i opisując swoje działania, dołącza on do nich swoje uwagi, opinie i oceny. Wiele z nich uderza trafnością, inne inspirować do myślenia, jeszcze inne prowokują do dyskusji.

Przytoczmy niektóre z nich. Analizując przyczyny laicyzacji Kościoła na Zachodzie w latach pięćdziesiątych minionego stulecia, Poupard stwierdza: „Wielka część obecnego oderwania młodych pokoleń od Kościoła jest dziełem kobiet. To jest dramat Kościoła, zwłaszcza we Francji. Kobiety zawsze przekazywały, wraz z miłością ogniska domowego, głębokie wartości chrześcijańskie. Ta jedność została rozerwana. Dziś, być może, to właśnie młode kobiety odchodzą najbardziej masowo od Kościoła, często nie przekazują już wiary swoim dzieciom i prowadzą niekiedy do rozbicia małżeństwa”. Do opinii tej dołącza zdanie Leona Bloya: „Im świętsza jest kobieta, tym bardziej jest kobieca” (s. 64).

Pisząc zaś o swoich kontaktach z ludźmi z Azji i o ich reakcji na przedstawienia Chrystusa Ukrzyżowanego, dołącza cierpką uwagę o reakcji Europejczyków na ten temat. „Coraz więcej ludzi z Azji przybywa na Zachód,

zwiedza muzea, odkrywa w nich tę obecność, do której my przywykliśmy. Ich zdziwienie każe mi na nowo odkryć tragizm męki Chrystusa i jego śmierci. My tak jesteśmy przyzwyczajeni do krzyża, że traktujemy go niemal jako ornament... Obcując z ateizmem i z niewiarą, nauczyłem się dostrzegać palącą konieczność dla chrześcijan: ponowne odkrycie wagi objawienia ukrzyżowanej Miłości” (s. 257).

Wreszcie jakże trafną podaje charakterystykę Papieża przełomu tysiącleci: „Gdybym miał scharakteryzować do głębi działalność Jana Pawła II, powiedziałbym, że jest ona bardzo spójna, oparta na prostej idei – która jest nie tyle ideą, co przekonaniem – na wierze w człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Opierając się właśnie na tej wizji, papież przyczynił się do rozpadu systemu komunistycznego i tym samym pociągnięciem zaatakował ograniczającą wizję człowieka wyrażoną przez praktyczny materializm Zachodu” (s. 305).

Dzięki tego rodzaju uwagom książka P. Pouparda pomaga lepiej zrozumieć zjawiska zachodzące w świecie po II wojnie światowej. I każdy, kto je będzie analizował, nie straci, jeśli te uwagi uwzględni. Sam zaś Poupard przez zawarte w książce wydarzenia ukazuje się jako osoba otwarta na świat, obdarzona wrażliwością na człowieka, rozmiłowana w Kościele. Jest trochę podobny do św. Augustyna, piszącego *Wyznania*. Oczywiście *Confessiones* i *W sercu Watykanu* różnią się od siebie zasadniczo, duch jednak, w którym zostały napisane, prowadzi czytelnika w tym samym kierunku. Można przeto stwierdzić, iż literatura chrześcijańska otrzymała dzieło pomagające zobaczyć piękno Kościoła Chrystusowego i osoby ludzkiej, dla której Bóg stał się człowiekiem.

Bp Edward Ozorowski